

Czacharowski, Antoni

Janusz Brzozogłowy : na straży granicy polsko-krzyżackiej (1410-1425)

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 26 (240), 115-123

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANTONI CZACHAROWSKI (Toruń)

JANUSZ BRZOZOGŁOWY
— NA STRAŻY GRANICY POLSKO-KRZYŻACKIEJ
(1410—1425)

Wśród licznych uczestników wojen polsko-krzyżackich w czasach panowania króla Władysława Jagiełły najbardziej znani są bohaterowie z pola bitwy grunwaldzkiej. Janusz Brzozogłowy do nich nie należał, więc może z tego powodu jego czyny wojenne i sława rycerska nie zainteresowały historyków. Zaledwie skromnym biogramem w *Polskim Słowniku Biograficznym* utrwalono pamięć o tym, że był on potomkiem starego rodu Grzymałów i piastował urzędy starosty bydgoskiego oraz kasztelana łędzkiego, a także wsławił się w starciach orężnych z Krzyżakami na pograniczu kujawskim¹. Autorka tego biogramu, Gertruda Małaczyńska, oparła się głównie na *Rocznikach* Jana Długosza², jednak nie dotarła do obfitego źródła informacji o Januszu Brzozogłowym, czyli do korespondencji krzyżackiej przechowywanej w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlin-Dahlem. Korespondencja ta pozwala nam dokładniej poznać i ocenić głównie jego działalność militarną, na której pragnę w tym szkicu przede **wszystkim skoncentrować uwagę**.

Dzięki Janowi Długoszowi wiemy, że Janusz Brzozogłowy w początkowym okresie wielkiej wojny polsko-krzyżackiej przebywał na dworze króla Zygmunta Luksemburskiego. Na wieść o konflikcie zbrojnym Polski z Zakonem i wobec narastania antagonizmów pomiędzy królem polskim a królem rzymskim i węgierskim Zygmuntem Luksemburskim, powrócił wraz z Zawiszą Czarnym i innymi sławnymi rycerzami do kraju³. Wówczas to, jak informuje Długosz, *...castrum regium Bidgoscza Janussio Brzozogłowy, militi audaci et fortunato, dedit in tenutam*⁴. Nadanie starostwa bydgoskiego Brzozogłowemu odbyło się wczesną wiosną 1410 r., gdyż już

¹ *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, s. 445. Informacja G. Małaczyńskiej o tym, że był on również kasztelanem santonckim, polega zapewne na nieporozumieniu. Ponadto raczej niesłusznie zacytowała to hasło: *Jan z Brzozogłów*, gdyż używał on w zachowanej korespondencji imienia Janusz Brzozogłowy i tak był przez współczesnych zazwyczaj nazywany.

² *Johannis Dlugossii... Historiae Polonicae libri XII*, t. 4, wyd. A. Przędzicki, Kraków 1877 (dalej J. Długosz, *Historia*).

³ *Ibid.*, s. 12.

⁴ *Ibid.*

w dniu 18 kwietnia tego roku informował toruński komtur domowy wielkiego mistrza o posiłkach wojskowych przysyłanych do Bydgoszczy na pomoc Brzozogłowemu⁵. Również komtur z Bierzysłowa przesłał do Malborka w dniu 30 maja 1410 r. wiadomość o nowym staroście bydgoskim, dodając, że urząd ten otrzymał on dożywotnio, ale przyprowadził tylko 50 ludzi uzbrojonych w kusze⁶. Dalsze wzmocnienie załogi było więc koniecznością. Krzyżacy, którzy w sierpniu 1409 r. zdobyli Bydgoszcz i zamierzali ją zatrzymać na stałe, a utracili już na początku października tegoż roku w wyniku zdecydowanej akcji wojska polskiego dowodzonego przez Jagiełłę, mogli w każdej chwili ponowić próbę odzyskania tego tak ważnego strategicznie miasta i zamku⁷. Przekazując starostwo bydgoskie Januszowi Brzozogłowemu w czasie trwającej wojny z Zakonem, król okazał mu wielkie zaufanie i uznanie dla jego talentów dowódczych i bojowości. W planach strategicznych Jagiełły rejon Kujaw odgrywał ważną rolę. Czyniono tu wówczas przygotowania, które miały pozorować zamiar przeprowadzenia wielkiej operacji wojskowej, skierowanej na Pomorze. Dlatego budowano mosty na Brdzie, wzmacniano załogi nie tylko w Bydgoszczy, ale również w Inowrocławiu i Brześciu, zakwaterowano wojsko nawet w klasztorze koronowskim, o czym szpiegdy krzyżaccy informowali wielkiego mistrza. W czasie, gdy w pierwszych dniach lipca 1410 r. armia polsko-litewska zbliżała się do granic państwa krzyżackiego, a główny kierunek uderzenia przestał być tajemnicą, Janusz Brzozogłowy przeprowadził śmiałą operację wojskową w okolicy Świecia, wciągając w zasadzkę oddział krzyżacki i zadając mu dotkliwą klęskę⁸. W ten sposób spowodował decyzję wielkiego mistrza — pozostawienia w Świeciu komtura Henryka von Plauen wraz ze znacznym oddziałem wojska w celu osłony tego regionu przed dalszymi najazdami, osłabiając siły krzyżackie zmierzające w stronę Grunwaldu.

Gdy król Jagiełło po wielkim zwycięstwie nadawał zasłużonym rycerzom zdobyte zamki, Janusz Brzozogłowy otrzymał Tucholę. Po bezskutecznym oblężeniu Malborka sytuacja wojsk polskich stawała się coraz bardziej niekorzystna, a Krzyżacy zaczęli odzyskiwać utracone zamki i miasta. W początku października zaatakowali oni Tucholę, zajęli miasto, ale zamku bronił Janusz Brzozogłowy, czekając na pomoc. W tym czasie oddział wojska polskiego, liczący około 2000 ludzi, stoczył pod Koronowem zwycięską bitwę (10 X 1410 r.) ze znacznie silniejszą armią

⁵ *Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz*, Berlin—Dahlem (dalej GStA Berlin), OBA nr 1269; M. Biskup, *Z badań nad „Wielką wojną” z Zakonem krzyżackim*, *Kwart. Hist.*, R. 66, 1959, z. 3, s. 681; S. M. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem krzyżackim w latach 1409—1411*, Warszawa 1980, s. 334.

⁶ *Codex epistolaris Vitoldi*, wyd. A. Prochaska (dalej CeV), Kraków 1882, s. 208, nr 442.

⁷ M. Biskup, op. cit., s. 679 i n.; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 146 i n.

⁸ J. Długosz, *Historia*, t. 4, s. 18.

krzyżacką, dowodzoną przez Michała Kùchmeistera. Zamek w Tucholi był nadal oblegany, a jego obrońca Janusz Brzozogłowy, czekający na pomoc, gdy otrzymał fałszywą informację o rzekomym zwycięstwie wojsk krzyżackich w bitwie pod Koronowem, zgodził się na poddanie zamku, pod warunkiem swobodnego wyjścia wraz z załogą. Dopiero w Inowrocławiu, gdzie przebywał król, dowiedział się o podstępie krzyżackim, którego stał się ofiarą⁹. Jagiełło, wybacząc mu ten błąd, pozostawił go nadal na starostwie bydgoskim. Brzozogłowy także w końcowym okresie wielkiej wojny angażował się w potyczki przygraniczne. Szczególnie duży rozgłos w początkach stycznia 1411 r. zdobył dzięki udanemu wypadowi w okolicy Torunia¹⁰. Na czele tylko czterdziestu jeźdźców przeprawił się przez Wisłę koło Solca i dotarł do Papowa, gdzie Krzyżacy trzymali konie wielkiego mistrza i zaciężnych. Po wyłamaniu wrót ogrodzenia zabrał liczne stado koni, podpalił zabudowania i ruszył w drogę powrotną. Umiejętnie zmylił pościg i z łupem powrócił do Bydgoszczy. Wielki mistrz dotknięty tym zuchwałym wypadem oraz innymi jego najazdami na posiadłości krzyżackie, prosił Jagiełłę, wkrótce po zawarciu pokoju toruńskiego, o odwołanie Janusza Brzozogłowego z urzędu starosty bydgoskiego¹¹. Jednak w okresie nieustannych napięć i konfliktów z państwem krzyżackim był on w ocenie króla polskiego niewątpliwie odpowiednią osobą na tym posterunku granicznym.

W okresie urzędowania Janusza Brzozogłowego stosunki pomiędzy Bydgoszczą a Toruniem, które już wcześniej były napięte, gwałtownie się zaostrzyły¹². Przyczyny konfliktów były zarówno natury politycznej, wynikały bowiem z zaostrzających się stosunków między Polską a państwem krzyżackim, jak i gospodarczej, gdyż szybko rozwijająca się Bydgoszcz stała się na przełomie XIV i XV w. groźnym konkurentem handlowym Torunia, zwłaszcza w zakresie eksportu zboża kujawskiego. Krzyżacy usiłowali ograniczyć ten eksport, zakazując bądź też utrudniając spław zboża Wisłą do Gdańska. Bydgoszczanom i kupcom z Solca zakazano posługiwania się statkami rzecznyymi, zezwalając na wywóz jedynie własnych towarów tylko na tratwach oraz łodziach wiosłowych¹³. Nad przestrzeganiem tego zarządzenia czuwał komtur świecki. Wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych, w połowie sierpnia 1409 r., bydgoszczanie w odwet za doznawane represje zabrali kupcom toruńskim dwa statki załadowane solą¹⁴, które, po zajęciu Bydgoszczy przez wojska krzyżackie,

⁹ Ibid., s. 95, 102.

¹⁰ Ibid., s. 117 i n.

¹¹ GStA Berlin, OF 5, p. 14, 83—89.

¹² Zob. H. Oesterreich, *Die Handelsbeziehungen der Stadt Thorn zu Polen*, Zeitschr.d.Westpr. Gesch. 5, 1890, z. 28, s. 37—42.

¹³ *Acten der Ständetage Preussens*, wyd. M. T o e p p e n, t. 1, Leipzig 1874, s. 98 i n.

¹⁴ *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 3, wyd. Th. H i r s c h, Leipzig 1863, s. 302.

torunianie zapewne odzyskali. Janusz Brzozogłowy miał osobiste zatargi z Toruniem z powodu roszczeń pieniężnych wobec mieszczanina toruńskiego Arnolda Beckera (piekarza?), za którego ręczył Mikołaj Raszor (zapewne postrzygacz?). Ponieważ nie mógł od nich wyegzekwować swoich należności zwrócił się o pomoc do rady miejskiej, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi, co odczuł jako zniewagę¹⁵. Zarówno z tej przyczyny, jak i w wyniku licznych skarg jego poddanych z powodu krzywd wyrządzanych im przez mieszczan toruńskich na drogach lądowych i na rzece, zabronił kupcom z tego miasta korzystania podczas żeglugi na Wiśle z lewej połowy rzeki, aż do czasu wynagrodzenia wyrządzonych szkód. Ponieważ zakazu tego niekiedy nie respektowano, zaczął stosować represje. Szczególnie głośna była sprawa zarekwirowania statku załadowanego towarami o wartości 800 grzywien, który Brzozogłowy zwrócił dopiero po otrzymaniu 100 grzywien okupu¹⁶. Nie był to jedyny przykład zatrzymania statku przez podwładnych starosty bydgoskiego. Po zawarciu pokoju toruńskiego, który przewidywał m.in. swobodne kontakty handlowe pomiędzy Polską i zakonem krzyżackim, Brzozogłowy nadal zabraniał kupcom z miast krzyżackich, a zwłaszcza z Torunia, przewożenia towarów Wisłą, a za rekwirowane statki żądał wysokich opłat¹⁷. Na skargę komtura toruńskiego z powodu zakazu żeglugi odpowiadał listem pisany po łacinie w sposób arogancki, informując, że nie otrzymał dotąd pisma królewskiego w sprawie zawarcia wieczystego pokoju, chociaż od innych o tym słyszał¹⁸. Zarzucano również Brzozogłowemu, że wbrew postanowieniom traktatu pokojowego żąda okupu za zwolnienie jeńców krzyżackich. W sprawie tej interweniował wielki mistrz nawet u króla polskiego (w marcu 1413 r.), jednak wobec narastających konfliktów i różnorodnych wzajemnych oskarżeń niczego nie wskórał¹⁹. Podobnie bezskutecznie następca Henryka Plauena Michał Kűchmeister domagał się w styczniu 1414 r. od Janusza Brzozogłowego zwrotu koni zabranych komturowi toruńskiemu oraz uwolnienia przetrzymywanych jeńców. Posel wielkiego mistrza, wysłany w początkach marca 1414 r. do króla polskiego z listem zawierającym skargi na starostę bydgoskiego, nie był dopuszczony przed oblicze Jagielly, a pismo, które przywiózł, pozostało bez odpowiedzi²⁰. W ten sposób król okazywał swoją aprobatę dla postępo-

¹⁵ CeV, s. 247 i n., nr 508.

¹⁶ GStA Berlin, OBA nr 1569; H. Oesterreich, op. cit., s. 40.

¹⁷ GStA, Berlin, OBA nr 1569.

¹⁸ CeV, s. 247 i n., nr 508. List ten zawiera również żądanie, by komtur pisał do niego po łacinie, gdyż nie rozumie jego pisma z tego powodu, że: *...non est scripta idiomate communi tocius mundi, puta in latino. Nam dum Romani subiugaverint imperio ipsorum totum mundum christianitatis, consvescitur a doctoribus unum idioma, quod esset commune omnibus hominibus et hoc in modo latinitas est inventa...*

¹⁹ CeV, s. 260, nr 537.

²⁰ GStA, Berlin, OBA nr 2037; por. *ibid.*, nr 1748.

wania Brzozogłowego, dając także do zrozumienia, że wykonywał on jego wolę. Starosta bydgoski jakby wyspecjalizował się w uprowadzaniu koni, gdyż porwał również stado rumaków należących do komtura grudziądzkiego. Nie był to jednak zwykły rozbój, gdyż głównym celem takich akcji było osłabienie siły bojowej wojsk krzyżackich. Dlatego też przedstawiciele Zakonu tak energicznie protestowali przeciw tym wypadom, m.in. na zjeździe w Grabiu, w kwietniu 1414 r.²¹

Kampania wojenna wojsk polskich, która odbyła się w miesiącach letnich tego roku, spowodowała ogromne spustoszenia, ale nie przyniosła zasadniczych rozstrzygnięć politycznych. Podczas gdy spór polsko-krzyżacki stał się przedmiotem obrad soboru w Konstancji, toczyły się nadal potyczki na terenach przygranicznych. Mnożyły się skargi na Janusza Brzozogłowego, który w dniu 11 listopada 1415 r. ponownie zabronił mieszkańcom Torunia przybijania statkami do polskiego brzegu Wisły, w odwet za utrudnianie żeglugi jego poddanym²². Wielki mistrz, który bezskutecznie słał skargi do króla polskiego, próbował w grudniu 1416 r. nakłonić księcia Witolda do interwencji u Jagiełły m.in. w sprawie nękania poddanych Zakonu przez starostę bydgoskiego²³. Zarówno w tym piśmie, jak i w instrukcji dla posłów od króla polskiego, Krzyżacy nadali szczególny rozgłos napadowi rabunkowemu na dworek rycerski w okolicy Pienia, gdzie rabusie — podwładni Brzozogłowego — zabrali nawet pościel ciężko chorej kobiecie, a on ich za to nie ukarał²⁴. Niewątpliwie zamiarem władz Zakonu było przekonanie króla polskiego, że starosta bydgoski jest osobą niegodną tego stanowiska, gdyż jest przestępcą, lub też akceptuje czyny bezprawne. Takim czynem niegodziwym była też napaść jego ludzi na załogę statku wiozącego, podobno po krzyżackiej stronie Wisły, wino dla wielkiego mistrza.

Krzyżacy, oskarżając Brzozogłowego o różne wykroczenia, przedstawiali oczywiście tylko swoją wersję licznych incydentów, nadając im szeroki rozgłos. W okresie obrad soboru w Konstancji nie mogło to być obojętne dla władcy polskiego. Zapewne z tego powodu przebywał Janusz Brzozogłowy w Wilnie w dniu 8 stycznia 1418 r., gdy król wystawiał pełnomocnictwo dla swoich posłów na sobór w Konstancji²⁵. Po powrocie do Bydgoszczy zauważyć można zmianę w jego postępowaniu w stosunku do Krzyżaków. Przede wszystkim starał się dementować roznoszone o nim fałszywe opinie i odpierać stawiane mu zarzuty. Ponadto wyka-

²¹ K. Neitmann, *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen 1230—1449*, Köln—Wien 1986, s. 450; Z. H. Nowak, *Protokół rokowań polsko-krzyżackich w Grabiu i na Kępie Wiślanej pod Raciążkiem w roku 1414*, [w:] *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego*, Toruń 1984, s. 147—175.

²² GStA Berlin, OBA nr 2265.

²³ CeV, s. 373—375, nr 712.

²⁴ GStA Berlin, OBA nr 2705.

²⁵ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 2, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891, s. 104, nr 84. Janusz Brzozogłowy figuruje tu wśród świadków.

zywał chęć poprawienia stosunków pomiędzy mieszkańcami obu państw w rejonie swego starostwa. Tak więc w dniu 10 kwietnia 1418 r. wystosował do zarządcy zamku w Pieniu list, w którym bronił mieszkańca Fordonu o nazwisku „Swench Furmanowicz”, niesłusznie oskarżonego przez Krzyżaków o to, że służył za przewodnika na terenie ziemi chełmińskiej podczas pościgu za złodziejami, którzy obrabowali jakiś kościół. Brzozogłowy zapewniał, że zarzut ten jest całkowicie bezpodstawny, gdyż on od dawna znakomicie zna te okolice i nigdy nie korzysta z pomocy przewodników²⁶. Najlepiej odzwierciedla jego stanowisko w sprawach dalszego kształtowania stosunków pomiędzy mieszkańcami pogranicza list, który wystosował w dniu 18 września 1418 r. do wielkiego mistrza²⁷. Informował w nim, że podczas odbytego zjazdu komturów i dostojników Zakonu z wojewodami i starostami i innymi panami z Królestwa Polskiego w Solcu, był on pierwszym, który wzywał obie strony do porozumienia. Zaproponował mianowicie, by rozliczyć wszelkie wzajemnie wyrządzone szkody od czasu zawarcia pokoju i odpowiednio je wynagrodzić. Na to jednak nie zgodzili się przedstawiciele Zakonu. Wobec tego, za radą polskich dostojników, sporządził dla wielkiego mistrza dołączony do listu wykaz krzywd wyrządzonych przez urzędników i poddanych Zakonu mieszkańcom jego starostwa. Domagał się również zniesienia zakazu wstępu mieszkańcom Bydgoszczy i okolicy na terytorium państwa krzyżackiego i respektowania ustaleń przyjętych w czasie pertraktacji pokojowych, zezwalających kupcom obu państw na swobodne podróżowanie z towarami. Ostrzegał jednak, że jeżeli nadal te ustalenia układu pokojowego nie będą przez Zakon przestrzegane, to on znajdzie dostatecznie wielu kupców z państwa krzyżackiego, którzy przybędą na terytorium Królestwa, by na nich odzyskać straty zadane jego podwładnym. Brzozogłowy w tym czasie również rozpowszechniał list otwarty króla polskiego do mieszkańców państwa krzyżackiego, w którym przedstawiano stanowisko Polski w sprawach spornych z Zakonem²⁸.

Próby porozumienia z Krzyżakami na drodze dyplomatycznej, zwłaszcza na forum soboru w Konstancji, nie przyniosły jednak pozytywnych rezultatów. Wiosną 1419 r., gdy zawiodły kolejne rokowania, zapośredniczone przez legatów papieskich, w Polsce rozpoczęto ponownie przygotowania do wojny z Zakonem. Z polecenia królewskiego Brzozogłowy wzmocnił obwarowania zamku bydgoskiego i załogę, a także zwołał do Bydgoszczy przedstawicieli rycerstwa ze swego okręgu i z Krajny, by im przekazać zarządzenia króla związane z przewidywaną wojną. Równocześnie jednak strona polska zwróciła się do Zygmunta Luksemburskiego

²⁶ GStA Berlin, OBA nr 2707: *...ich weis euer lant uff dy lange und uff dy breyte wol und habe ys durch retien dy ys kryg was ane furer...*

²⁷ Ibid., nr 2794.

²⁸ Ibid., nr 2810/2811, 2822 i n., 2838/2839.

z propozycją arbitrażu w sporach z Krzyżakami²⁹. Sytuacja w rejonach nadgranicznych stawała się coraz groźniejsza, a równocześnie zbierano materiały dowodowe świadczące o naruszaniu obowiązującego rozejmu. Również Janusz Brzozogłowy złożył w dniu 23 sierpnia 1419 r. stosowne urzędowe oświadczenie o złupieniu przez komtura świeckiego kilku wsi w starostwie bydgoskim, co było ewidentnym naruszeniem rozejmu³⁰. Wyrok wydany przez Zygmunta Luksemburskiego w dniu 6 stycznia 1420 r. we Wrocławiu był dla strony polskiej niekorzystny i wywołał silne oburzenie zarówno Jagielly i Witolda, jak i społeczeństwa polskiego. Wzmagały się w Polsce nastroje wojenne, które wzbudzały niepokój w państwie krzyżackim. Jednak z biegiem czasu zaczęto szukać innych rozwiązań. Jagiełło wraz z radą koronną zdecydował się zachować pokój z Krzyżakami i przyjąć dwa spośród piętnastu artykułów wyroku wrocławskiego króla rzymskiego Zygmunta, a mianowicie artykuły nakazujące przywrócenie wolności handlu na terenie obu państw oraz zwrócenie Zakonowi zamku Jasiniec koło Świecia, licząc w zamian na skorygowanie przez sędziego polubownego innych niekorzystnych dla Polski postanowień³¹. W związku z taką decyzją Janusz Brzozogłowy otrzymał polecenie królewskie przekazania zamku Jasiniec komturowi świeckiemu oraz wznowienia żeglugi na Wiśle, zgodnie z dawnymi zasadami. Starosta bydgoski zawiadomił w dniu 3 marca 1420 r. o tych decyzjach komtura toruńskiego, prosząc go by wyraził zgodę na wznowienie żeglugi na Wiśle w rejonie Solca i Fordonu, gwarantując mu nienaruszalność brzegu krzyżackiego³². Z kolei komtur toruński powiadomił o tym wielkiego mistrza listem z 25 marca 1420 r., prosząc o instrukcje w sprawie odpowiedzi na pismo Brzozogłowego³³.

Na pograniczu kujawsko-krzyżackim zapanował spokój, a komtur niezawski informował w dniu 5 sierpnia 1420 r., że Brzozogłowy posiada w Bydgoszczy nieliczną załogę i nie dokonuje żadnych napadów na posiadłości Zakonu³⁴. W tym czasie podejmowano wiele prób rozwiązania sporów polsko-krzyżackich na drodze dyplomatycznej, przedłużając rozejm aż do 13 lipca 1422 r. Gdy okazało się, że Krzyżaków poprzez pertraktacje nie można nakłonić do ustępstw, strona polska zdecydowała wszcząć działania wojenne. Rozpoczęto odpowiednie przygotowania również na Kujawach, z zamiarem zdobycia Jasińca, o czym donosił szpieg

²⁹ Ibid., nr 2941, 2946. Złożona problematykę tego procesu obszernie i kompetentnie przedstawia Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowej Europie (1412—1424)*, Toruń 1981, s. 81—123.

³⁰ GStA Berlin, OBA nr 3013.

³¹ Z. H. Nowak, op. cit., s. 100—104.

³² GStA Berlin, OBA nr 3116, 3127; zob. Z. H. Nowak, op. cit., s. 108, przypis 65.

³³ GStA Berlin, OBA, nr 3118.

³⁴ Ibid., nr 3225.

krzyżacki Werner — dawny sługa Brzozogłowego³⁵. W następnym dniu po wygaśnięciu rozejmu król polski wypowiedział zakonowi krzyżackiemu wojnę, a już 15 lipca Janusz Brzozogłowy wysłał do wielkiego mistrza swój list wypowiedni³⁶. Kampanię wojenną rozpoczęto w końcu lipca 1422 r., a trwała ona siedem tygodni, powodując wielkie spustoszenie kraju. Starosta bydgoski zaatakował okolice Czarnowa i Pienia, wznecając pożary³⁷. Dowodził on dużym oddziałem, podejmując również wypadu w rejonie Człuchowa, o których zachowała się relacja w liście tamtejszego komtura do wielkiego mistrza³⁸. Również wójt z Tczewa wysłał do Malborka w dniu 20 sierpnia 1422 r. prośbę o pomoc, gdyż dowiedział się, że król wzmocnił znacznie oddział dowodzony przez Brzozogłowego, który ma zamiar zaatakować Nowe i inne tereny jego wójtostwa³⁹. Celem operacji starosty bydgoskiego było nie tylko pustoszenie ziem Zakonu, lecz również paraliżowanie sił wojskowych z komturstw pomorskich, które musiały pozostać na miejscu i nie mogły połączyć się z główną armią Zakonu. W końcu sierpnia 1422 r. usiłował komtur z Tucholi zorganizować dużą wyprawę na Bydgoszcz z udziałem wojsk innych pomorskich urzędników krzyżackich⁴⁰. Jednak, gdy do wielkiego marszałka Zakonu dotarła wiadomość o przysłaniu przez króla Brzozogłowemu dwu tysięcy jeźdźców, polecił skoncentrować nadciągające siły krzyżackie w Tucholi, przypuszczalnie obawiając się ataku wojsk polskich na ten zamek, lub też nie chcąc dopuścić do bitwy w otwartym polu — zgodnie z taktyką krzyżacką stosowaną podczas tej wojny⁴¹. Zakończyły się te zmagania pokojem zawartym w dniu 27 września 1422 r. nad Jeziorem Mielńskim. Wówczas Polska otrzymała **m.in. komturstwo nieszawskie i posiadłości Zakonu na Kujawach**. W ten sposób granica pomiędzy oboma państwami biegła także w okolicy Torunia śródkiem Wisły, co sprzyjało dalszemu rozwojowi Bydgoszczy, Solca oraz Nieszawy — kosztem Torunia.

Janusz Brzozogłowy, który zapewne za swoje zasługi otrzymał od króla w 1422 r. kasztelaninę łędzką, uczestniczył w ustalaniu granicy państwowej w rejonie Kujaw po zawarciu pokoju melńskiego. Ostatni znany jego list wystosowany był do wielkiego mistrza w dniu 19 września 1425 r. i dotyczył spraw spadkowych jednego z mieszkańców Solca⁴². Prawdopodobnie Janusz Brzozogłowy zmarł w tymże roku, a jego następcą na stanowisku starosty bydgoskiego został Dobiesław Puchała.

Działalność Janusza Brzozogłowego jako starosty bydgoskiego przy-

³⁵ CeV, s. 568, nr 1029.

³⁶ GStA Berlin, OBA nr 3818.

³⁷ Ibid., nr 3874.

³⁸ Ibid, nr 3883.

³⁹ Ibid., nr 3884.

⁴⁰ Ibid., nr 3897, 3900; S. Ekdahl, *Der Krieg zwischen dem Deutschen Orden und Polen—Litauen im Jahre 1422*, Zeitschr.f.Ostf., t. 13, 1964, s. 614 i n.

⁴¹ GStA, Berlin nr 3905.

⁴² Ibid., nr 4481.

padła na okres wieloletnich konfliktów polsko-krzyżackich i została przez nie zdominowana. Większość spośród stosunkowo licznych przekazów źródłowych mówiących o nim dotyczy sporów i walk nadgranicznych. Na podstawie tych dość jednostronnych, a nawet niekiedy stronniczych źródeł, pochodzących bądź to od krzyżackich urzędników, bądź też od niego samego, niełatwo jest obiektywnie ocenić jego działalność. Nie powinno jednak ulegać wątpliwości, że król Jagiełło, powierzając mu w tak trudnym okresie to **bardzo ważne dla kraju starostwo**, nie zawiódł się. Janusz Brzozogłowy był bardzo wytrwałym, sumiennym i odważnym obrońcą powierzonego mu odcinka granicy kujawskiej. Wprawdzie niemalą część okresu swego urzędowania spędził na koniu, w walce, jednak z niektórych jego listów widoczne jest umiłowanie pokoju i pragnienie tworzenia mieszkańcom tego regionu — po obu stronach granicy państwowej — warunków spokojnej egzystencji.

JANUSZ BRZOZOGŁOWY — AUF DER WACHT AN DER GRENZE ZWISCHEN POLEN UND DEM DEUTSCHEN ORDENSSTAAT (1410—1425)

Zusammenfassung

Janusz Brzozogłowy, ein Nachkomme des alten Geschlechts Grzymała, gehörte zur Gruppe berühmter polnischer Ritter, die den Hof des Sigismund Luxemburg verlassen haben um ihren König Wladislaus Jagiełło zu unterstützen als der große Krieg mit dem Deutschen Rittersorden ausgebrochen ist. Er hat vom König die Starostei von Bydgoszcz erhalten. Sie spielte eine sehr große strategische Rolle in den Kampfhandlungen mit dem Deutschen Rittersorden. Auf Grund der Jahrbücher von J. Długosz und reicher Korrespondenz des Deutschen Rittersordens, stellt der Autor die Rolle dieses Starosten während seiner Amtsperiode (1410—1425) dar. Er war ein sehr ausdauernder, gewissenhafter und mutiger Verteidiger des ihm anvertrauten Grenzabschnitts in Kujawien. Er erfüllte die Aufträge des Königs Jagiełło außerordentlich sorgfältig. Dank seinen effektvollen Siegen genoß er großen Respekt seiner Gegner. Er bemühte sich auch beharrlich, um den Einwohnern der beiderseits der Staatsgrenze gelegenen Gebiete die Bedingungen für ruhige Existenz zu schaffen.